

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr Mateusza Rafalskiego: *Gorsze dzieci*, w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne i konserwacja dzieł sztuki. Rozprawa zrealizowana pod opieką promotorki, Pani prof. dr hab. Haliny Cader-Pawłowskiej.

1. Podstawowe informacje o Doktorancie.

Pan mgr Mateusz Rafalski jest absolwentem Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, specjalność: Grafika Warsztatowa. Dyplom magisterski obronił w 2015 roku, przygotowując go w Pracowni Druku Płaskiego. Jego promotorem był prof. Józef Budka. Od roku 2017 Pan Mateusz Rafalski realizuje przewód doktorski w dyscyplinie sztuki piękne i konserwacja dzieł sztuki na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Promotorką pracy doktorskiej jest prof. dr hab. Halina Cader-Pawłowska. Aktywność zawodowa Doktoranta jest ściśle powiązana z działalnością artystyczną i pedagogiczną. Pan Rafalski posługuje się różnymi metodami z obszaru sztuk wizualnych (malarstwo, grafika, rysunek, obiekt) w ramach własnej praktyki artystycznej, a zdobyte doświadczenia wykorzystuje podczas ćwiczeń z przedmiotu Grafika Warsztatowa – Sitodruk prowadzonego na kierunkach: Art&Design, Edukacja, Grafika, Malarstwo oraz Sztuka i Media.

2. Skrócona opinia o dorobku artystycznym oraz działalności dydaktycznej i organizacyjnej.

Dokumentacja przedstawiona do oceny przez Pana Rafalskiego zawiera wykaz osiągnięć artystyczno-naukowych, dydaktycznych, jak również aktywności organizacyjnych na rzecz uczelni. Zaprezentowany do oceny wykaz działań uznaję za kompletny i wystarczający, a jednocześnie stanowiący istotny element w drodze do uzyskania tytułu doktora sztuki. Zgromadzony przez Pana Rafalskiego dorobek oceniam pozytywnie.

3. Ocena oraz interpretacja i refleksje na temat rozprawy doktorskiej.

Przedstawiona do oceny praca doktorska o tytule *Gorsze dzieci*, już na wstępie precyzuje założenia analizowanego problemu naukowego opierającego się w dużej mierze na wnikliwych obserwacjach Doktoranta i Jego osobistych doświadczeniach artystycznych. Pan Rafalski formułuje własną interpretację pojęć wyjaśniających zjawiska mające wpływ na subiektywność odbioru oraz wartościowanie norm i estetycznych wzorców. Od pierwszego rozdziału dokonuje przekrojowej analizy wszystkiego, co może mieć jakikolwiek związek

z pojęciem *piękna i brzydoty*, kładąc akcent przede wszystkim na drugie z haseł. Obok jednoznacznych przykładów z kanonu sztuk plastycznych występujących w treści dysertacji, pojawiają się również odwołania poznawcze, które sugerują związki z dyscyplinami humanistycznymi, naukami o komunikacji społecznej i kulturą popularną. Całość uzupełniają błyskotliwe adnotacje i komentarze jak również swobodnie wyrażone dygresje.

Jednym z fundamentalnych spostrzeżeń Doktoranta jest przekonanie, że siła i sens *piękna* są uwarunkowane współistnieniem *brzydoty*. Swoje rozważania estetyczne zamyka konkluzją: „*zawsze powinna istnieć przestrzeń dla koegzystencji obu tych pojęć, a jedno nie powinno wykluczać drugiego.*”

W myśl postawionych założeń, indywidualny odbiór zjawisk estetycznych oraz ich wartościowanie umożliwia znajomość kodów kulturowych wykształconych na danym obszarze. Odwołanie do właściwych kontekstów pozwala zidentyfikować zjawiska czy pojęcia, które za pomocą wizualnych ekwiwalentów przyjmują komunikatywną formę (*brzydką* lub *piękną*), dając tym samym możliwość odczytania właściwych znaczeń. Zgodnie z naszą perspektywą, współzależność *brzydoty* i *piękna* opiera się na doświadczeniach płynących z postrzegania kultury *zachodniej* jako wyrosłej w dużej mierze na dorobku antyku i ma bezpośredni związek z przyjętym spojrzeniem *europskim*.

Balans pomiędzy ukazaniem *szlachetności piękna* a *makabrycznością brzydoty* jest często celową manipulacją mającą wywoływać doznania estetyczne, które mogą na przykład stanowić element doświadczeń duchowych lub rytuałów religijnych. Poza niekwestionowanym od lat środkiem *obrzędowym*, zależnym od wyodrębnionego kręgu kulturowego, pojawiają się przywoływane w pracy, a prawdopodobnie w ogóle najistotniejsze obecnie kryteria – zależności społeczne, wynikające z wykształconych wzorców estetycznych postrzeganych poprzez samoocenę jednostki lub konsumpcyjne uwarunkowania. Obserwacja współcześnie działających mechanizmów świata, jak nigdy wcześniej uzmysławia, że nie ma obiektywnych i zunifikowanych kryteriów estetycznych. Natomiast jednoznacznie można stwierdzić, że *piękno* i *brzydota* jako *narzędzia cywilizacyjne* stanowią niekwestionowaną wartość.

Kolejny rozdział dysertacji odwołuje się do pogłębionej refleksji na temat obserwowanych i analizowanych przez Autora napisów na murach miast, które określa mianem *miejskich inspiracji*. Za przywołanymi przykładami nie stoi wartość wizualno-estetyczna. W opinii Doktoranta, znacząca jest impresywność zawartego w napisach komunikatu. Warte analizy wydają się intencje autorów zawarte w lakonicznych hasłach stanowiących próbę syntetycznego ujęcia osobistego lub społecznego problemu. W opisach pojawia się często kontekst terytorialny, dla którego treść komunikatu uzależniona jest od specyficznej przestrzeni wynikającej chociażby z antagonistycznych postaw dwóch lub więcej grup społecznych. Poza współczesnymi przykładami przywołanymi w rozprawie, Pan Rafalski

przyczyna świadectwa realizacji *murali* z pierwszych stuleci naszej ery będących pewnego rodzaju *starożytnym graffiti*. Zauważa również, że wspólną cechą części przykładów są wulgarne i obsceniczne napisy, sklasyfikowane w ten sposób według ogólnie przyjętych norm społecznych. Zastanawiając się nad przyczyną zaistnienia tego faktu językowego, można doszukać się neurofizjologicznej zależności wpływającej na recepcję treści, zgodnie z którą, wulgarna albo seksualizująca treść skłania odbiorcę do bardziej wnikliwej analizy oraz częściej wywołuje emocjonalne impulsy.

Niewątpliwie, jest to obszerny temat, który Doktorant w pewnym stopniu rozpoznał, natomiast przykładów ulicznej ekspresji jest tak wiele, że mogą być ciekawą formą manifestacji postaw oraz skutecznym nośnikiem informacji. Może to być wyznanie miłości: *DLA CIEBIE USUNĘ TINDER* lub wypowiedź z podtekstem filozoficzno-egzystencjalnym: *MIELIMY KOŚCI MYKERINOSA, itd., itd.*

Po inspiracjach miejskich Autor przenosi swoją uwagę w kierunku prowincji oraz jej twórczych wątków kształtujących rozumienie estetyki obiektu w konwencji *do it yourself*. Tym razem, Doktorant pozycjonuje się w roli etnologa szukającego artystycznych wartości wykreowanych w ramach twórczości nieprofesjonalnej, której impulsem powstawania jest pierwotna potrzeba kreacji pozbawiona najczęściej konceptualnych proveniencji. Na wyróżnienie zasługuje uważność Pana Rafalskiego, który prowadząc obserwacje badawcze, wybiera z pejzażu obiekty stworzone z potrzeby ekspresji i ujawnione bez zbędnej egzaltacji przypisywanej często autorom *sztuki wysokiej*. Wytwory stanowiące przedmiot zainteresowań Doktoranta są realizowane w przestrzeni publicznej, prawdopodobnie

z różnych powodów, na przykład z wewnętrznego imperatywu identyfikacji z terytorium lub naturalnej potrzeby upiększania otoczenia, a sama ich ranga może być wprost proporcjonalna do estetyczno-artystycznych kwalifikacji ich autorów. Obiekty te często przyjmują syntetyzującą formę rzeźbiarską albo stanowią rozbudowane, scenograficzne instalacje, wykorzystując recyklingowane moduły, które straciły już swoją pierwotną, użytkową funkcję. Ta część dysertacji zawiera również odwołania do przykładów działań artystycznych eksploatujących opisane zagadnienie. Co cenne dla wartości założeń badawczych, w omawianym rozdziale pojawia się wątek korelacyjny związany z działalnością Władysława Hasiora i osobistych relacji artystycznych ze współczesnymi twórcami pokolenia Doktoranta – Maciejem Cholewą i Markiem Rachwalikiem.

Reasumując, założenia zawarte w pracy teoretycznej należy postrzegać jako instrument właściwego rozumienia działalności artystycznej Pana Mateusza Rafalskiego. Jej trzy fundamenty – subiektywizacja estetyk kreacyjnych, metody miejskiej komunikacji i wpływ prowincjonalnych bodźców miały kluczowy udział w kształtowaniu formy, jaką przybrała praktyczna część pracy doktorskiej. Pomimo pewnych tendencji Doktoranta do *myszkowania* skutkujących przywoływaniem często odległych egzemplifikacji i wątków, wywód ma logiczną konstrukcję, a co najważniejsze, uwiarygadnia wartość dzieł, którym omówienie przygotowane przez Doktoranta zdecydowanie służy.

4. Ocena oraz interpretacje realizacji artystycznej.

Dzieła artystyczne przedłożone do oceny zostały zaprezentowane w obszernej i profesjonalnie przygotowanej publikacji. Zestaw prac jest wieloelementowy i różnorodny, natomiast wspomniana wyżej dokumentacja logicznie porządkuje całość w zestawy i cykle. Dorobek artystyczny Pana Rafalskiego wyróżnia operowanie licznymi kompetencjami plastycznymi, potrafi bez straty dla jakości działań zmienić medium, skalę i metody. Obok wielkoformatowego malarstwa na płótnie pojawiają się niewielkie rysunki, przestrzenne obiekty, autorskie książki oraz grafiki cyfrowe inteligentnie wykorzystujące efekt *morfingu*. Wszystkie prace są zrealizowane w spójnej i konsekwentnej stylistycznie konwencji.

Jak sam stara się dowieść w swoich założeniach ideowych, Jego celem jest zgromadzenie kolekcji unikatowych eksponatów, na wzór nowożytnych gabinetów osobliwości nazywanych w przeszłości *kunstkamerami*. Plastyczne *wizerunki rzeczy* widoczne na obrazach są przeniesionym ekwiwalentem materii pojęć wynikającym z licznych i wieloaspektowych spostrzeżeń wskazanych w dysertacji. Kolekcjonowane od wielu lat przez Pana Rafalskiego *wewnętrzne panoptikum* poddał translacji na formy wypowiedzi ilustratywne dla swojego pokolenia. Co obiektywnie ważne, jest to suma dyspozycji zebrana w ciągu ostatnich lat życia przez mężczyznę z pokolenia *millenialsów* (rocznik 1989) wychowanego w czasach globalnej wirtualizacji tożsamości, komputerowych współegzystencji oraz internetowej wymiany informacji poprzez cyfrowe formy komunikacji. *Chrystusowy wiek* Pana Mateusza Rafalskiego wskazuje również, że w ukształtowaniu jego twórczych strategii brały udział archetypy kultury masowej lat dziewięćdziesiątych. Takie wpływy sprawiły, że w świadomości Autora stopniowo dochodziło do synergii wielu ikonicznych sylwetek. Wątki Rambo, Robin Hooda, Terminatora czy Neo z Matrixa splatają się z życiem Snoop Doga, śmiercią 2Paca, czy kompozycjami Janusza Laskowskiego i Krzysztofa Krawczyka. Postacie, takie jak: Robert Makłowicz, Jacek Gmoch, czy Cecilia Gimenez w którymś momencie spotkały się i skonfrontowały jak w disneyowskim pejzażu, przybierając ostatecznie formę emanacji obecnej w pracach Doktoranta.

Poza wskazanymi wcześniej inspiracjami miejsko-prowincjonalnymi oraz bodźcami ogólnokulturowymi, media typu Youtube, Facebook, portale internetowe i fora dyskusyjne spowodowały, że Pan Rafalski stał się nieświadomie wyznawcą współczesnych i socjalizujących praktyk, które w uproszczeniu oraz przy zachowaniu nomenklatury wskazanych wyżej środowisk można nazwać *paczaizmem*. Dzięki temu, w sposób świadomy i poniekąd badawczy, Doktorant stał się twórcą artystycznych interwencji o charakterze cyberantropologicznym, a zarazem Autorem badań o charakterze netnograficznym.

Wielowymiarowość przestrzeni społecznych i środowiskowe wpływy, zarówno te cybernetyczne jak i fizyczne, wykształciły u Autora reprezentatywną dla Jego pokolenia umiejętność *kodowania-dekodowania* wiadomości oraz kryjących się za nimi intencji. Zwroty typu LOL, XD, OMG, WTF stały się substytutem skróconego komunikatu, zastępując możliwość

ekspresji ciała, a tym samym obserwacji sygnałów rozmówcy, jego mimiki i innych wskazówek generowanych intencjonalnie albo nierozmyślnie. W pełni świadomą influencją w działalności Doktoranta jest wykorzystanie zjawiska *memów*, które ostatecznie mogą nawet przybrać kształt wytworów bliskich groteskowości tak zwanego *malarstwa w paincie*. Jednakże, pomimo skrajnych uproszczeń widocznych w pracy Pana Rafalskiego, można dostrzec również niezwykle wrażliwość plastyczną, szczególnie tę rysunkową. Zawartość ideowa jest różna, ale zawsze czerpie z analizy rzeczywistości, wykorzystując często koincydencję obrazu i słowa. Daleko posunięte reinterpretacje fotograficzne zderzają się z logotypicznymi symbolami, czy przetworzonymi *tagline'ami*.

Refleksyjność mająca postać wysublimowanego skrótu myślowego zamienia się momentami w konstrukt trywialny lub wulgarny. Te swoiste *szczeliny istnienia* komentują codzienność – raz błyskotliwą lub cyniczną konstatacją, innym razem arogancką, prymitywną, a dla niektórych nawet obrazoburczą formą. Jest w tym działaniu trochę z anarchistycznego manifestu próbującego podważyć utrwalone kanony, fundamenty wiedzy, czy zinstytucjonalizowany charakter współczesnych wierzeń. Można odnieść wrażenie, że ironiczne komentarze mogą stać się przyczynkiem społecznych przemian lub antykonsumpcyjnych refleksji. Mogą również stać się podstawą do podważenia rangi współczesnych autorytetów... Jednak z drugiej strony, część z nich nie aspiruje do niczego więcej, realizując jedynie potrzebę ekspresji Autora i jest tylko przelotną notacją mającą wartość powierzchowną i ulotną. Twórczość Doktoranta nie jest adresowana do wszystkich, a osadzenie jej w anturazie kulturowych szyfrów koniecznych do właściwego odbioru jeszcze bardziej zawęża to *elitarne* grono. Z pewnością, Pan Mateusz Rafalski jest charakterystycznym, ale najprawdopodobniej nieznanym szerzej *głosem* swojego *pokolenia*. Jest to o tyle interesujące, że postawa, manifesty i przekonania Doktoranta mogą być prezentowane obok Jego bardziej znanych rówieśników: Cyryla Polaczka, Bolesława Chromrego, Macieja Cholewy, Mateusza Sarzyńskiego i innych.

Kontestacyjny temperament artystycznej wypowiedzi Pana Rafalskiego zmierza w przyjętym przez Niego kierunku. Odnosi się wrażenie, że Doktorant odsłania swoje nonkonformistyczne spojrzenie na otoczenie i programowo wykorzystuje w zestawie dysonans estetycznych wzorów, mając ambicję stania się *duchowym zwierciadłem epoki*. W czasach, gdy fuzja znanych zjawisk estetycznych ulega sprzężeniom zwrotnym tworząc coraz bardziej eklektyczne hybrydy, Pan Mateusz Rafalski postanowił skorzystać z tego, co brzydkie i ordynarne, nie tylko wprowadzając elementy groteski do swoich dzieł, ale także opierając na nich oryginalną, epistemologiczną metodę określenia i wyeksponowania osobistej pozycji artystycznej.

Konkluzja

Pozostają pod wrażeniem przygotowanej przez Doktoranta pracy badawczej, a przede wszystkim uzyskanych efektów artystycznych, które bazują na empirycznej eksploracji dostępnych w Jego otoczeniu zasobów.

W związku z powyższym, jak również na podstawie analizy przedstawionej rozprawy doktorskiej stwierdzam, że Doktorant dysponuje umiejętnościami, które pozwalają na konstruowanie spójnego i oryginalnego przekazu artystycznego. Przedstawiona realizacja doktorska stanowi interesujące rozwiązanie problemu naukowego, a kandydat wykazuje się niezbędną wiedzą teoretyczną i tym samym spełnia wymagania określone w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Jednoznacznie przychyliam się do poparcia starań Pana mgr Mateusza Rafalskiego o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

dr hab. Marcin Białas, prof. ASP

